

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCYALISTYCZNEJ

NAKŁADEM: LUDOWEGO TOWARZYSTWA WYDAWNICZEGO.

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie mies. . . . kor. 10 —
Z dostawą do domu . kor. 12 —
Na prowincji mies. . kor. 12 —
CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia za wiersz nonp. 1 K.
Nadesłane za wiersz nonp. 3 K.
Pod kroniką wiersz 5 K.
Drobne ogłoszenia 30 h. za wyraz
Adres Redakcji i Administracji:
Lwów, ul. Sykstuska 1. 21.
Cena numeru pojedynczego:
60 hal.

O połowę mniej zboża z Ameryki dostanie Europa

KRAKÓW (Radio z Nauen). Wedle „Perseveranza” zawiadomiły Stany Zjednoczone międzynarodową radę gospodarczą, iż zmuszone są ograniczyć dostawę zboża do Europy do połowy dotychczasowej ilości.

10 września Austria podpisze pokój.

WIEN, 8. września. (Pat.). B. K. z St. Germain. Najwyższa Rada oznaczyła jako termin podpisania traktatu pokojowego z Austrią dzień 10 b. r.

Wilhelm nie będzie sądzony.

WIEN, 8. września. (Pat.). Wedle doniesienia Biura Radio, Lansing w swojej mowie, wygłoszonej w Annapolis, oświadczył, że nie jest możliwe ściganie prawne b. cesarza Wilhelma za spowodowanie wybuchu wojny i za wkroczenie do Belgii. Komisja dla zbadania tej spra-

wy uznała, że wprowadzić b. cesarza Wilhelma do sądu byłoby zbrodnią moralną na ludzkości, jednakże niema ustawy, na podstawie której można by poczytywać za zbrodnię. Wina nie jest tego rodzaju, aby mogła być przez trybunał stwierdzona i sądzona.

Spontaniczna manifestacja Jabłonkowska przeciw oderwaniu od Polski.

CIESZYN, 8. września, noc. (Pat.). W Jabłonkowie zgromadziła się w niedzielę spontanicznie ludność 13 gmin tego powiatu wolnego od czeskiej okupacji. Zgromadzeni zaprezentowali jednomyślnie przeciwko domniemanej uchwale paryskiej o odcięciu od Śląska i całej Polski powiatu jabłonkowskiego. Reprezentowany był oprócz Jabłonkowa szereg okolicznych gmin. Pociąg specjalny przywiózł tysiące ludzi z całego Śląska, oraz posłów i członków cieszyńskiej Rady narodowej, wreszcie zbiegami okoliczności jawiła się liczna grupa Mazurów polskich i Polaków warmińskich, zwiedzających Śląsk. Przemawiał burmistrz Bulewa, oraz szereg dalszych mówców: Józef Codrowski z Mazurów, poseł tow. Reger i i. Miejscowi mówcy z ludu

wzywali ludność do przysięgi

że tylko po jej trupach Czesi opanują powiat Jabłonkowski. Ślubowanie to przyjęto przez podniesienie rąk.

Wiec uchwalił jednomyślnie następujące rezolucje: Apelując do rządu polskiego i całego narodu o pomoc, a do konferencji pokojowej o ludzkość i sprawiedliwość, zgromadzeni na wiecu w Jabłonkowie w dniu dzisiejszym obywatele okręgu jabłonkowskiego, czadeckiego oraz południowo - zachodniej części powiatu cieszyńskiego, zaalarmowani zatrważającą pogłoską, jakoby istniał w Paryżu

projekt oderwania czysto polskiego powiatu jabłonkowskiego od Polski w celu przeprowadzenia kolei czeskiej z Frydka do Jabłonkowa, stwierdzają jednomyślnie, co następuje:

1. Pięćdziesiąt tysięcy ludność okręgu jabłonkowskiego i południowo - zachodniej części powiatu cieszyńskiego była od dawna rdzennie polska i taką po wszystkie czasy pozostanie.

2. Projekt wyżej wymieniony skazałby ludność tę w razie oddania jej pod rządę czeskie na rozpaczliwe walki narodowościowe i spowodowałby głęboki moralny upadek naszego ludu przez odcięcie trzech wielkich zborów ewangelickich od centrum protestantyzmu polskiego w Warszawie, jakoteż przez oder-

wanie katolików od reszty religijnego i mityującego swobodę narodu polskiego.

3. Projekt ten pozbawiłby tysięczne rzesze robotników zarobku i chleba, odgradzając ich od warstwowości pracy w Trzcińcu, Karwinie i Boguminie.

4. Projekt ten skazałby nasze rolnictwo górskie na zupełny gospodarczy upadek, odcinając nas od żywności i okręgu przemysłowego śląskiego, którego kolonie robocze znajdują się w powiecie jabłonkowskim.

5. Projekt pozbawiłby południową część Śląska jego naturalnej granicy, oddając polskie góry w ręce czeskie, a przez to nasze wielkie zakłady hutnicze w Trzcińcu pod lufy armat czeskich.

6. Projekt uniemożliwiłby na zawsze ruch okrężny kolejowy Dziedziice - Bogumień - Cieszyn - Jabłonków - Czajka i Żywiec, względnie Jabłonków - Miłówka - Żywiec, i nie ułatwiłby Czechom komunikacji ze Słowacją, gdyż Czesi osiągnąć mogą o wiele łatwiejsze i strategicznie bardziej zapewnione połączenie Frydek przez Bitą - Maków na Słowację.

Wobec tego oświadczamy uroczystie, że nasz lud podgórski nie zgodzi się nigdy,

ażby kraj nasz został rozerwany i gospodarczo zrujnowany

jedynie po to, ażby zaspokoić niczem nie uzasadnioną czeską zachłanność i że pogwałcenie zasad Wilsona w stosunku do nas, przez wydanie nas na łup imperyalizmu czeskiego, byłoby tylko hasłem do upartej i nigdy nie ustającej walki za naszą wolność i nasze prawa.

Wiec zrobił wrażenie niezmiernie silne przez zaletę i zdecydowaną postawę uczestników.

Pamiętajcie o funduszu na rzecz walczących Górnoszlązaków!

Balkan ukraiński.

Ziemie b. rosyjskiej Ukrainy są terenem osobliwych walk i zmagania się różnorodnych prądów wśród powszechnej anarchii, jaka na ziemiach całego dawnego imperium rosyjskiego zaplanowała.

O Kijów walczą bolszewicy „w imię hasła samostanowienia narodów”, które w tym wypadku znaczy przyłączenie ziemi ukraińskiej do jednolitej Rosji. Walczy o Kijów sojusznik wszechpolsaków Denikin, reprezentant reakcji rosyjskiej, który tędy chce sobie utorować drogę do Moskwy. A trzecim walczącym jest Petlura, który z garścią zwolenników chciałby w Kijowie widzieć stolicę wolnej Ukrainy.

W ostatnich dniach Kijów przeszedł z rąk bolszewików w Petlurę władanie, aby następnie z powodu opuszczenia go przez oddziały galicyjskich Ukraińców przejść w ręce Denikina. Kto dziś jest panem Kijowa zapewne wkrótce się dowiemy.

Jeżeli do tego dodamy, że Petruszewicz, kierownik dawnego rządu zachodniej Ukrainy, który niedawno traktował z bolszewikami, dziś zawarł sojusz z Denikinem, któremu patronuje koalicja, Czesi i a. Niemcy, będziemy mieli obraz tamtejszych stosunków, które tak żywo przypominają sławny kocioł bałkański, który przed wojną światową w takim naprężeniu trzymał całą Europę, aż wreszcie spowodował powszechną katastrofę. Taki kocioł tworzy się dziś na Wschodzie, na którego budowę składają się wpływy całej Europy, a punktem zapalnym są dzisiaj ziemie ukraińskie.

Z jednej strony działają Niemcy, którzy nie mają pewności, kto w Rosji utrzyma się przy władzy, wspierają bolszewików i zwalczając ich kołczakowską reakcję, której jednym z filarów jest Denikin na południu Rosji. A z drugiej strony działa koalicja, która do walki z bolszewizmem szuka zwolenników.

Do tego tańca chcą Polskę wpędzić wszechpolsacy, którzy w Denikinie i Kołczaku chcą widzieć samych sprzymierzeńców, mimo że tenże Denikin za poparcie w walce z Polską o Galicyę wschodnią Petruszewicza do swych zalicza przyjaciół.

I jeżeli dziś sprawa Galicyi wschodniej może być w Paryżu niekorzystnie dla Polski rozstrzygnięta, zawdzięczyć to możemy wpływom Denikina, który za pośrednictwem Sazonowa i poparciem braci Czechów, paraliżuje działalność delegacji polskiej.

Ukraińcy galicyjscy, którzy w takich potokach krwi skapali wieś wschodnią - galicyjską rękoma dla niezależnej republiki ukraińskiej, dziś zmienili orientację i przeszli na szerokie tory reakcji rosyjskiej, aby za cenę t. zw. zjednoczenia ziem ukraińskich pod berłem rosyjskim wyrzec się państwowej no i narodowej samodzielności. Bo co znaczy w ustach Rosjanina federacja, widzimy to w praktyce u bolszewików, którzy są nielepszymi od Kołczaka zwolennikami jednej i niepodzielnej Rosji.

Jakże miło dla wszechpolskiego ucha musi brzmieć ta nowa koncepcja Petruszewicza, czy nie jest ona żywcem wycięta ze szpalt „Słowa Polskiego”, które do dziś w Rosji reakcyjnej chce widzieć Polski zbawienie.

I jesteśmy osobliwego zjawiska świadkami. Petruszewicz obrońca „ukraińskiej” Galicyi wschodniej zawiera sojusz z tym Denikinem, z którym patentowani obrońcy „polskiej” Galicyi wschodniej namierzenie szukają sojuszu.

Dzięki tym dwustronnym zabiegom Denikina wyrasta w oczach koalicji na potentata, który los Galicyi wschodniej dzierży w swym potężnym ręku. Denikin, który nie ma siły, aby przed bolszewikami utrzymać parę posiadanych miast, przed tymi samymi bolszewikami, którzy żołnierzy polskiego nigdzie nie mogą stawić czoła.

Ale podobnie jak niezależna myśl ukraińska nie pójdzie łamane Petruszewiczów, nie pójdzie i wschodnia polityka polska krętymi endeków drogami.

Stworzony dziś bałkan ukraiński nie prędko się uspokoi i ustali, ale zwyciężyć tam w przyszłości muszą pierwiastki, może jeszcze dziś słabe, niezależności narodowej. Poprzeć je też musi polityka polska, jeżeli chce trwale zabezpieczyć swoje wschodnie granice i jeżeli chce się ochronić przed nowym, zachłannym widmem wielkorusyjskiem.

Depesze.

Wiece w sprawie Warmii i Górnego Śląska.

WARSZAWA 8 września (Pat.). Dziś w różnych punktach miasta odbył się szereg wieców w sprawie plebiscytu na Warmii i sytuacji na G. Śląsku. Uchwalono jednomyślnie rezolucję, w której ludność Warszawy bez względu na przynależność partyjną wyraża braciom z Prus Królewskich i Książęcych oraz z G. Śląska uznanie za wzruszającą miłość Ojczyzny, i ślubuje, że nie zostawi ich ziemi wrogom na wynarodowienie; oświadcza, że

plebiscyt na Warmii uważa za krzywdę, żąda natychmiastowego usunięcia z tych terytoriów wojska pruskiego, piętnuje gwałty popełnione na bezbronnej ludności, oraz domaga się, ażeby termin plebiscytu na Warmii był wyznaczony dopiero za lat 2, celem dania możności ludności ochłonięcia z terroru po usunięciu władz pruskich i ustanowieniu administracji przez ententę. Zebrani odwołują się do prezesa ministrów oraz marszałka Sejmu o zwrócenie się do ententy z przedstawieniem żądania odroczenia na 2 lata plebiscytu.

KOMISYA KOALICYJNA NA G. ŚLĄSKU.

KRAKÓW, 8 września, noc. (Pat.). Radio z Nauen. Dnia 8 września. Wojskowa komisya koalicyjna udała się na granicę polsko - niemiecką. Generał Dupont udaje się do Krakowa, skąd wraca do Katowic. Gen. Dupont, Malcolm, Benicvegni oraz japoński kapitan Iszo opuszczają prawdopodobnie w poniedziałek wieczorem Śląsk, a inni członkowie komisji ententy pozostaną tam jeszcze.

KOMISYA KOALICYJNA W WIEDNIU.

KRAKÓW, 8 września. (Pat.). Wedle doniesienia z Wiednia, podkomisya komisji reparacyjnej, która będzie miała swoją siedzibę w Wiedniu, składać się będzie z następujących państw: Anglii, Francji, Ameryki i Włoch, których przedstawiele będą mieli po 2 głosy przy głosowaniu, oraz z Czechosłowacyi, Grecji, Jugosławii, Polski i Rumunii, które będą miały po jednym głosie. Zastępca Austrii będzie tylko wtedy powoływany na posiedzenia, gdy komisya uzna to za potrzebne, jednak nie będzie miał prawa głosowania.

ANGLICY NASŁADUJĄ NIEMCÓW.

KRAKÓW, 8 września, noc. (Pat.). Radio z Nauen. Angielski sąd wojenny w Dühren w Nadrenii skazał 50 mieszkańców na kilka miesięcy więzienia za odmówienie ukłonu angielskiemu sztandarowi.

„Niema narodu czesko-słowackiego”. Odezwa Słowaków.

Delegacya Słowaków, opuszczając Warszawę, wydała następującą odezwę:

Do narodu polskiego.

Jako upoważnieni i wybrani przedstawiciele małego, cierpiącego narodu słowackiego, byliśmy tu na krwią poświęconej ziemi odrodzonego bratniego narodu polskiego.

Dokąd mieliśmy iść z większym zaufaniem, jak do bratniego narodu polskiego, do kogo mogliśmy wyciągnąć nasze ręce błagalne z większym zaufaniem i nadzieją, jak do narodu polskiego, którego największym wrogiem są Czesi, bo tylko przez nich może Rosya zdusić Polskę, a z nią i nas, Słowaków.

Nasze cierpienia i nasze skargi,

z współczuciem i zrozumieniem wysłuchał tak świętą urzędową polski, jak też i prasa polska. Z całą wdzięcznością wyrażamy nasze podziękowanie prasie polskiej, która, doceniając wielkie znaczenie przyjaźni polsko - słowackiej i wspólność interesów naszych, pośpieszyła nam z pomocą i poparciem naszych praw słusznych. Z tem świętem przekonaniem opuszczamy Polskę, że ten naród, który posiada Piłsudskiego i Paderewskiego, nie opuści małego narodu słowackiego, lecz według uczuć i interesów własnych czytami pośpieszy nam z pomocą.

Bierzemy ze sobą między lud słowacki otuchę dającą współczucie, aby jego wzmocnić siłę i wytrwałość, aby zapewnić go, że potężny brat północy, któryś tam dopiero teraz powstał do nowego życia, nie dopuści, aby gwałty czeskie rozdeptały go.

Bierzmy tę wiarę z sobą w świat, który musi

wysłuchać naszych skarg, który musi zrozumieć, że ten mały naród słowacki także ma prawo do bytu narodowego, i że od sprawiedliwości wobec niego zależy spokój całej Europy środkowej.

W Koszycach, dnia 11. grudnia 1919 r. w dniu proklamowania republiki słowackiej postanowiliśmy, że walczyć będziemy za zbawienie i szczęśliwość naszego narodu

i że od tego nie odstąpimy żadnym sposobem. Zerwiemy osłonę z machinacji czeskich; przed całym światem cywilizowanym powiemy, że niema czesko - słowackiego narodu, że takiego narodu nie zna historia, ani etnografia, a jak w przeszłości nie istniało nigdy czesko - słowackie państwo, tak i w przyszłości nie będzie nigdy czesko - słowackiego narodu, którego ideologię stworzył chorobliwy imperyalizm czeski w dniu 14. sierpnia 1918 r. w Versailles, nie licząc się z żywiołową siłą i odwagą narodu słowackiego.

W tej ciężkiej walce naszej wierzymy, że nie może nas opuścić ani jeden prawdziwy patriota polski.

Opuszczamy ziemię bratniego narodu w tej tej nadziei, i w tem głębokim przekonaniu, że nie jest daleki czas, kiedy zrzućwszy jarzmo czeskie, jak synowie wolnego narodu wstąpimy znowu na tę ziemię, aby obchodzić święto naszego wyzwolenia na tej ziemi, która nas tak serdecznie przyjęła podczas naszego wygnania.

Cześć!

Wiktor Dworczak,
Prezes Rady rządzącej słowackiej.

—o—

Olbrzymi zjazd robotników angielsk.

WIEDEN, 8 września (Pat.). BK. z St. Germain. „Journal” donosi, że w Glasgowie rozpoczął się zjazd robotniczych związków zawodowych, w którym

bierze udział 5 i pół miliona robotników.

reprezentowanych przez 850 delegatów. Zastanawiano się nad unarodowieniem kopalń i nad tem, czy postulat tego domagać się należy już w tym roku, pod zagrożeniem generalnego strajku.

Co Niemcy zapłacą Francji.

WIEDEN, 8 września (Pat.). St. Germain. Na posiedzeniu Izby deputowanych minister skarbu Klotz oświadczył, że Niemcy w ciągu 36 lat będą musiały zapłacić samej Francji wraz z procentami 463 miliardy.

PRZESILENIE NA WĘGRZECH TRWA.

BUDAPESZT, 8 września, noc. (Pat.). W. B. K. Rada ministrów odbyła posiedzenie, na którym Heinrich złożył mandat utworzenia nowego gabinetu.

Traktat z Węgrami gotowy.

WIEDEN, 8 września (Pat.). B. K. z St. Germain, 6 września. Jak podaje N. Y. Herald, traktat z Węgrami jest naogół gotowy, i zostanie doręczony, skoro tylko utworzy się stały rząd węgierski.

ZŁA KOMUNIKACYA PRZYCZYNA NIEPOROZUMIENIA KOALICYI Z RUMUNIĄ.

WIEDEN, 8 września. (Pat.). Wedle depeszy Havasa z Paryża, zapatrywania najwyższej Rady na sprawę Rumunii doznały gruntownej zmiany z powodu oświadczenia rumuńskiego przedstawicielstwa w Paryżu, że noty ententy wystosowane do Rumunii są znane rządowi rumuńskiemu tylko z gazet. Na czwartkowej konferencji przedstawiciel rumuński złożył oświadczenie, że we środę popołudniu otrzymał od p. Bratianu depeszę z doniesieniem iż ten dnia 30. z. m. nie otrzymał żadnej noty i dodał także, że otrzymał również zawiadomienie o depeszy najwyższej rady sojuszniczej zarządzającej wstrzymanie transportu broni i amunicji dla Rumunii.

Śmierć lotnika polskiego.

BRUKSELA, 8 września (Pat.). (Havas spóźniony). Aeroplan prowadzony przez polskiego por. Marynowicza, spadł z wysokości 150 m., Marynowicz poniósł śmierć.

BUNT W WOJSKU NIEMIECKIM.

KRAKÓW, 8 września. (Pat.). (Radio z Nauen) Niemiecki gabinet rzeszy zajmował się ponownie położeniem wytworzonem przez odmówienie posłuszeństwa przez żołnierzy 22. żelaznej brygady. Gabinet po naradzie przyszedł do przekonania, iż konieczne jest jak najrychlejsze opróżnienie Kurlandii przez wojska niemieckie. Żądania żołnierzy niemieckich są po największej części, niewykonalne. Należy zagrozić żołnierzom i oficerom w razie odmówienia posłuszeństwa odmówieniem żywności i żołdu. Generał hr. Goltz wezwał żołnierzy do bezwzględnego posłuszeństwa i powrotu w razie rozkazu do Niemiec.

JAK WYJDZIE BULGARYA Z WOJNY.

U WIEDEN, 8 września. (Pat.). B. K. z St. Germain. 7. września „Petit Parisien” podaje, że traktat z Bułgarią jest w druku i będzie niebawem doręczony. Serbia otrzymuje regulację granicy na północnym wschodzie, oraz terytoria w łuku Strumicy. Tracą przypadają Grecji. Musi być wynaleziona forma, aby Bułgarii zapewnić gospodarczy przystęp do morza. Sprawa południowej Dobrudży nie jest objęta traktatem. Sądzą, że Rumunia, jako zaprzyjaźnione państwo, nie będzie zmuszona do odstępowania terytoriów nieprzyjacielowi. Prawdopodobnie w kwestyi tej odbędą się bezpośrednie rokowania między Rumunią i Bułgarią.

TEATR STYLOWY
„CHIMERA”

Lwów, ulica Akademicka liczba 8

Od wtorku 9. września i w dniu następnym
słynny tragiczny

ALWIN NEUSS

w sensacyjnym filmie cyrkowym

Klown Charly

sztuka w 4-ech aktach z życia artystów cyrkowych.

Nadto doskonała
komedia p. t.:
„Szkoła mężów”.

Bolszewicy atakują dalej.

WARSZAWA. Komunikat sztabu generalnego z dnia 7 września 1919.

Front litewsko-białoruski: Na odcinku północnym i wschodnim walki trwają. Nieprzyjacieli obsadził kilka przedmieść na Dźwinie, skąd prowadzi silne przeciwataki. Na odcinku oleskim nieprzyjacieli cofa się ku wschodowi. Zajęliśmy stację Kapcewicze i wieś Bryniewo.

Front wołyński: spokój.

Z dnia 8 września 1919.

Front litewsko-białoruski: Na całym północnym i północno-wschodnim odcinku atakowali bolszewicy bezskutecznie zajęte przez nas pozycje. Szczególnie silnie uderzył nieprzyjacieli na odcinku dźwińskim i bractawskim i w rejonie jeziora Szo, z ciężkimi jednak stratami w okolicy jeziora Szo.

Front wołyński: Spokój.

Haller

RUMUNIA I KOALICYA.

WIEN, 8. września. (Pat.). B. K. z St. Germain, 7. września. „Chicago Tribune“ donosi, że ententa wstrzymała wszystkie transporty amunicji dla Rumunii. Amunicja miała być wysłana dla wojska rumuńskiego na froncie Dniestru. Powodem wstrzymania ma być okoliczność, że do Paryża nadeszła wiadomość, jakoby wśród wojsk rumuńskich ujawniła się skłonność do bolszewizmu. Nadto Rada pięciu miała być zdania, że wstrzymanie dowozu wpłynie na zmniejszenie nieprzyjaznego usposobienia Rumunii do Serbii w kwestyi Banatu.

CZEGO ŻĄDA KOALICYA OD RUMUNII?

WIEN, 8. września, noc. (Pat.). „Telegr. Comp.“ donosi z Hagi: Jak podaje holenderskie biuro prasowe, Sir George Clark, który jako specjalny poseł ententy jedzie do Rumunii, zabral z sobą notę Balfoura, w której rząd angielski wyraża nadzieję, że Rumunia nie ma zamiaru zerwania stosunków z ententą i że przyczyni się do wyjaśnienia przyczyn, które spowodowały obecny konflikt. Ententa żąda od Rumunii, aby opuściła Węgry, aby zaniechała rekwizycji, oraz aby oddała zarekwirowane przedmioty, gdyż przypadają one do równego podziału między państwami ententy. Wreszcie żąda ententa, aby Rumunia współdziałała z nią w zaprowadzeniu porządku na Węgrzech.

Rumuni rekwirują.

WARSZAWA. 8. września (Pat.). St. Germain, 7. września. Wedle doniesienia Chicago Tribune, Rumunia odnowiła most na Cisie pod Solnok i przetransportowała z Węgier 6.000 wagonów z zarekwirowanymi przedmiotami.

Koalicya grozi Rumunii zerwaniem stosunków.

WIEN, 8. września (Pat.) B. K. „Intransigent“ ogłasza, iż ententa udzieliła delegatowi Sir Clark mandatu, aby zagroził Rumunii zerwaniem stosunków, jeśli nie spełni następujących warunków: Wycofanie rumuńskich wojsk z Węgier, zaprzestanie rekwizycji i zwrot wszystkich zarekwirowanych materiałów.

Odkrycie spisku monarchicznego w Pradze.

Olbrzymią sensację wywołała w sobotę w Pradze wiadomość, podana przez ministerstwo obrony narodowej, że książęta Fryderyk i Zdenko Lobkowitze i jeszcze kilku aranzjerów urządzonych w piątek demonstracji, między nimi trzech urzędników ministerstwa

zostali uwięzieni. Chodzi o propagandę monarchistyczną.

„Prawo Lidu“ podaje, że nastąpią jeszcze dalsze aresztowania, ponieważ policja

odkryła spisek, do którego należy bardzo wiele osób.

Były adjutant cesarza Karola, Zdenko Lobkowitza utrzymywał stale stosunki z klerikalami. Oni to z Montenuovo, przyjechawszy od Karola, urządzili podróz okrężną po całych Czechach.

Według „Veceru“ klerikalny zamach ma swoje źródło w Wiedniu. Zakon Jezuitów

dał rzekomo 100 milionów koron

dla klerikalnych i antyrepublikkańskich robotników na Słowacznynie.

Obwieszczenie.

Ministerstwo spraw wojskowych rozporządzeniem L. dz. 9090/W. P. zarządziło przeprowadzenie poboru popisowych narodowości polskiej, urodzonych w latach 1896, 1897, 1898 i 1899.

Wskutek tego Magistrat wzywa niniejszem popisowych wyżej wymienionych roczników, ażeby punktualnie o godzinie 8 przedpołudniem jawili się w lokalu asenterunkowym przy ulicy Jabłonowskich l. 11, a to zamieszkali:

III i IV „ 11 „ „ „ „

V i VI „ 12 „ „ „ „

Popisowi winni przedłożyć komisji otrzymane przy sposobności zapisywania się do list poborowych „zaświadczenia“.

Popisowi, którzy ubiegają się o prawo służby jednorocznej, mają przedłożyć komisji:

- a) metrykę urodzenia;
- b) urzędowe świadectwo moralności;
- c) świadectwo szkolne stwierdzające iż złożyli w szkole średniej państwowej lub przez państwo

uznanej egzamin dojrzałości, względnie równorzędną z tym egzaminem egzamin ostateczny, a przynajmniej świadectwo ukończenia 6-ciu klas szkoły średniej państwowej lub przez Państwo uznanej.

Popisowi, ubiegający się o odroczenie służby wojskowej, czy to wskutek stosunków rodzinnych i majątkowych, czy też z przyczyn zawodowych i naukowych, mają przedłożyć komisji należycie udokumentowane podania.

Niniejsze obwieszczenie, nie dotyczy jednak urodzonych w latach na wstępie wymienionych, którzy obecnie czynnie służą w wojsku polskiem.

Popisowi, uchylający się od poboru niniejszem obwieszczeniem rozpisanego, będą przymusowo przystawieni, do dodatkowego poboru wojskowego i nadto zostaną pociągnięci do surowej odpowiedzialności.

Z Magistratu król. stoł. m. Lwowa.

Lwów, dnia 5 września 1919.

Józef Neumann w. r.

PRENUMERATĘ na „Dziennik Ludowy“ można uiszczać u sekr. Budzickiego w organizacji pracowników kolejowych Rzeczypospolitej Polskiej, ul. Gródecka l. 69, codziennie w godzinach popołudniowych od 4 do 6 wieczorem.

JÓZEF CONRAD-KORZENIOWSKI.

PROWOKATOR

Tłumaczyła z angielskiego dr. Felicja Nossig.
(Ciąg dalszy).

— Przedstawiła mi się i powiedziała: „Pani jest siostrą człowieka, którego imię nie będzie zapomniane. Może dożyje pani jeszcze lepszych czasów.“ Odrzekłam, że pragnę doczekać czasu, kiedy wszystko, co się teraz dzieje będzie zapomniane, chociażby wtedy i mego brata imię było zapomniane. Rozumie pan, dlaczego jej to powiedziała?

— Tak — myślała pani o przyszłej erze jedności i sprawiedliwości.

— Tak. Zbyt dużo nienawiści i mściwości tkwi w dzisiejszej robocie. Niestety musi ona być zrobiona. Niszczenie jest dziełem szaleństwa. Niechaj przepadną zarówno tyrani, jak i ich mściciele, a w pamięci ludzkości pozostaną ci, którzy odbudowali życie.

— Czy Zofia Antonówna zgadza się z panią? — zapytałam niedowierzająco!

— Powiedziała tylko: „Tem lepiej dla pani, że wierzy pani w miłość!“ Ale zdaje mi się, że mnie rozumiała. Gdy jej powiedziałam, że pragnę dziś jeszcze sprowadzić do nas Razumowa, dla uspokojenia mojej matki, gdyż był on — o ile nam wiadomo, jedynym przyjacielem i zaufanym mego brata, rzekła: „Proszę, powiedz pani Razumowowi, że wiadomość, którą otrzy-

małam z Petersburga opowiedziałam wszystkim. Odnosi się ona do aresztowania brata pani. Zdradził go człowiek z ludu, człowiek, który się wkrótce potem powiesił. Razumow opowie to pani dokładnie, bo dziś popołudniu opowiedziałam mu całą rzecz szczegółowo.“ Prosiła mnie jeszcze, ażebym Razumowa od niej pozdrowiła, gdyż jutro rano wyjeżdża stąd — bardzo daleko.

Po chwili panna Haldin dodała jeszcze: „Byłam tak wzruszona tem, co usłyszałam tak niespodzianie, że w pierwszej chwili nie mogłam przemówić... Człowiek z ludu! O biedny, biedny ten nasz lud!“

Doszliśmy do ulicy Carouge i stanęliśmy przed domem, w którym mieszkał Razumow. Wszystkie okna były ciemne.

Weszliśmy do sklepu i zapytaliśmy o niego. Kupiec, który był zarazem właścicielem domu, powiedział nam, że lokator z trzeciego piętra wyszedł, ale zapewne wkrótce wróci. Postanowiliśmy czekać na niego, przechadzając się ulicą. Minęło jednak pół godziny, a Razumow nie zjawił się. Nad miastem, tymczasem skupiły się czarne chmury, a zimny wiatr, nadciągający od Arwy zapowiadał zbliżającą się burzę.

Zdecydowaliśmy się wrócić. Jutro wczesnym rankiem panna Haldin miała posłać służącą z biletem do Razumowa. Gdy skręciliśmy na bulwar Filozofów i ujrzałem dwa znane mi oświetlone okna, stanęła mi przed oczyma pani Haldin, która tam przy tych oknach siedząc neruchomo w fotelu, zaklęta czarem despotycznego przymusu, w śmiertelnej udręce odbywała swą

straż okropną: ofiara tyranii i rewolucji. — Widok okrutny i dziwaczny zarazem.

III.

— Czy nie wejdzie pan jeszcze na chwilę? — zapytała przed domem Natalia Haldin. — Wie pan przecie, jak matka pana lubi.

— Późno już, ale wejdę, aby się dowiedzieć, jak się ma teraz.

Panna Haldin zadzwoniła, a służąca otworzyła nam i natychmiast z miną zadowolenia oznajmiła nam, że „ten pan jest tu“.

Nie zrozumieliśmy jej. Panna Haldin zapytała niespokojnie:

— Kto taki?

— Pan Razumow — odrzekła.

Była obecna przy naszej rozmowie przed odejściem i wiedziała w jakim celu wyszliśmy. Gdy więc Razumow powiedział swoje nazwisko, wprowadziła go natychmiast.

— Któż to mógł przewidzieć? — szepnęła Natalia, ja zaś nie mogłem powstrzymać się od pewnego niepokoju.

— Matka pani była przecie poniekąd przygotowana — rzekłem.

Na pytanie, czy długo już ten pan jest u pani Haldin, służąca odrzekła, że ledwie kwadrans, a potem zastraszona nieco wrażeniem, jakie wiadomość ta na nas wywarła, wyszła z pokoju.

Natalia wahała się, czy ma wejść, czekaliśmy więc przez chwilę przed drzwiami drugiego pokoju, lecz mimo, iż panowała zupełna cisza, nie słyszeliśmy szmeru głosów.

C. d. n.

KINOTEATR
KORSO

Od poniedziałku 8-go września aż do odwołania

wspaniały
fantastyczny
dramat
w 5 częściach
p. t.:

KRÓLEWNA Z TRAVANKORE

Zaokrągła
wspaniały ten
program wy-
borna dwu akt.
komedia.

Walny zjazd rękodzielników i przemysłowców we Lwowie.

Lwów, 9 września 1919.

W niedzielę, 7 września b. r. odbył się we Lwowie zjazd rękodzielników i przemysłowców z Małopolski połączony z poświęceniem gmachu Izby rękodzielniczej przy pl. Strzeleckim.

Gdy rzucimy okiem wstecz, to historia naszego miasta złotymi zgłoskami zapisała czyny lwowskich rękodzielników, którzy dzielni w swym rzemiośle, umieli krzepką dłońią niegdyś stać na straży swojego grodu.

Dziś, w okresie odrodzenia Polski, lwowscy rękodzielnicy organizują się, czy jednak potrafią stanąć na wysokości zadania, czy potężna fala nowych form wytwórczych nie zmiecie ich z powierzchni, to już najbliższa przyszłość okaże. Organizują się na ruinach wojennych i to jest ten dodatni objaw. Trzeba dziś dużo ludzi pracy i inicjatywy, bo do zrobienia jest wiele.

Niedziela przed południem.

We Lwowie jawiło się 150 delegatów z wszystkich miast Małopolski oraz delegacji z Warszawy. Poznańskie, chociaż żywo interesuje się zjazdem, delegata jednak nie wysłało.

Piękną i obszerną salę nowego gmachu Izby rękodzielniczej, do której wiodą wspaniałe marmurowe stopnie, wypełniła szalenie publiczność. Prezydent miasta Neumann, generał Nowotny z adjutantem rot. Berke, zastępca gen. del. rad. Zimny zastępca Wydz. kraj. inż. Łoziński, prezes Izby hand. przem. Baczewski, poseł Stesłowicz, przewodniczący centrali stowarzyszeń rzemieślniczych z Warszawy poseł Rudnicki i Mieczkowski, oraz delegaci i mnóstwo gości zajęło miejsca. Przed wzniesieniem cechowe sztandary ustawiono w półkole, a po poświęceniu gmachu przez infułata Zajchowskiego wygłoszono szereg przemówień.

Z socjalistycznej inicjatywy.

Pierwszy przemówił infułat Zajchowski, który nawiązując do pierwszej inicjatywy zrzeszenia się do wspólnej pracy rzuconej przed dwudziestu laty przez polską partię socjalistyczną w Krakowie i redakcję „Naprzodu“, wzywał do wspólnej pracy dla dobra narodu.

Następnie przemawiał reprezentant rządu rad. Zimny, Wydziału krajowego inż. Łoziński, który wzywał do wychowania młodzieży na uczciwych i dzielnych pracowników, następnie prezydent Neumann, Baczewski, Iglicki i delegat krakowski Kosobucki.

Dalej odczytano telegramy gratulacyjne ks. biskupa Bandurskiego i od magistratu stanisławowskiego.

Prezes Izby rękodzielniczej Schirmer w swym przemówieniu skreślił dzieje i rozwój zrzeszeń rzemieślników we Lwowie. W roku 1867 gdy Austria zniosła dawne cechy i dążyła do zupełnego zniszczenia naszego rzemiosła i przemysłu,

na koszt zachodnich prowincji, koło ludzi dobrej woli, z których obecnie pozostali Niemczynowski i Mikuliński, stworzyło Izbę rękodzielniczą, która do dziś istnieje. Obecnie miasto posiada do 6.000 samoistnych majstrów oraz 32 korporacje. Gmach ten zbudowano kosztem dwóch milionów koron, prawie że na kredyt, na gruncie ofiarowanym przez miasto a wedle planu arch. Prokszego, a pod kierownictwem A. Opolskiego.

Następnie wybrano do prezydium zjazdu: Schirmera, Kosobuckiego (Kraków), Lorencę (Stanisławów) i Makowicza. Honorowymi prezami: Neumanna, Niemczynowskiego, Stesłowicza i Jahla a sekretarzami: Ohlego, Höflingera, Getritza i Maryę Tworzydłównę.

Obrady popołudniowe.

Według porządku dziennego obradowano nad usamoistnieniem Izb rękodzielniczych i poruczeniem im wszystkich agend dotyczących rzemiosł. Następnie uchwalono szereg rezolucji do Sejmu i rządu w tej sprawie.

Punkt drugi dotyczący się wychowania i kształcenia młodzieży rzemieślniczej referował p. Getritz.

Na ten temat rozwinęła się szeroka ale powierchowana dyskusja, która trwała do późnego wieczoru, oraz dużo zajęła czasu w poniedziałek rano. Kwestya to przyszłego pokolenia rzemieślników, szkoda tylko, że zabierają się do jej rozwiązania ludzie nie mający pojęcia o niej.

Znamienny był głos dyr. Majerskiego, który mówił, że teoria winna iść w parze z praktyką i że nauka rzemiosł winna być obowiązującą we wszystkich szkołach, ażeby dać doskonałego człowieka i członka społeczeństwa. Poza tem mówcy wygłaszali na temat wychowania młodzieży przedpotopowe poglądy — to też po takich pionierach przemysłu czy rękodzieła nie wiele można się spodziewać. W tej sprawie uchwalono szereg rezolucji.

Następnie mówiono o ustawodawstwie przemysłowym, o niekwalifikowanych kierownikach budowli i o majstrach, i tu uchwalono szereg rezolucji pod adresem Sejmu i władz.

Popołudniu obradowano o potrzebie państwowego urzędu dla odbudowy rękodzieła i przemysłu, dalej o środkach i dostarczeniu surowców dla wytwórstwa rękodzielniczego, oraz o uruchomieniu stanu rękodzielniczego i o środkach zaradczych przeciw drożyznie. W tych sprawach uchwalono również szereg rezolucji.

Podczas tych obrad zabierał głos delegat Ministerstwa handlu i przemysłu dyr. Schönet, który specjalnie przybył z Warszawy, mówiąc o przychylności rządu dla uprawnionych żądań rękodzielników i przemysłowców.

—o—

Uroczyste zamknięcie kolonii wakacyjnych.

Lwów, 8. września.

(—) Słoneczna polana wśród wzgórz Cytadeli zaroiła się wczoraj barwnym tłumem dziatwy, która w radosnym uśmiechu i rumianym, opalonym buziaku, jakby część uciech wiejskich w szare mury wniosła.

Wokoło polowego ołtarza, ustawionego pod dębowianym szalasek i pucho gałęziami choiny umajonego, stanęli uczestnicy: członkowie Komitetu „Dzieci na wieś“, z prezesem kom. wyk. B. Lewickim, reprezentanci wojskowości, władz, Rady szk. okręg. dyrektorowie i dyrektorki szkół, liczne grono nauczycielstwa, rodzice i opiekunowie dziatwy i bohaterowie dnia, — roje młodzie-

ży szkolnej, chłopców i dziewczątek.

Pieśni nabożne w czasie uroczystych modłów odegrała orkiestra wojskowa. Do zebranej młodzieży przemówił ks. Więclaw, następnie zaś ks. infułat Zajchowski, udzielając dziatwie błogosławieństwa imieniem arcybiskupa.

Po skończonym nabożeństwie pzwali się dźwięki „Roty“. Młodzież podjęła pieśń chóralnie, poczem zaczęła się sposobie do defilady.

Przed gronem członków Komitetu, radnych miastn, przedstawicieli armii i władz, przesuwali się w rytm dziarskiego marsza szeregi dziatwy szkolnej od drobnych maleństw, aż do smukłej młodzieży klas wyższych, dzierżąc sztandary i tablice strojne w zieleń, różnych drużyn kolonijnych.

Na ochoczą, w nowe siły wzbogaconą mło-

dzież, która tyle przeżyła i przecierpiała w ciężkich chwilach Lwowa, patrzyli z nieklamną radością ci, co nie szczędząc wysiłku, czasu i trudu, umożliwili jej odpoczynek i odświeżenie ciała i umysłu przed nowym rokiem szkolnym.

Kolejarze kołomyjscy Górnoślązakom.

Dnia 6. września odbyło się Walne Zgromadzenie kołomyjskich kolejarzy, na którym po załatwieniu swych spraw, omówiono ostatnie zajścia na Górnym Śląsku i na wniosek ob. Ostapowicza uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję:

„Zebrani na Walnem Zgromadzeniu Związku kołomyjskich kolejarzy protestują przeciw gwałtom popełnianym przez Niemców na ludzie śląskim, wzywają Rząd polski do wzięcia w obronę gnębionej ludności, a zarazem poczynienia stanowczych kroków, by kraj ten odwiecznie polski był jak najprędzej wcielony do państwa polskiego.

Bohaterom powstańcom, jakoteż całemu dzielnemu ludowi polskiemu na Śląsku walczącemu z hydrą krzyżacką przesyłamy my z kresów wschodnich braterskie pozdrowienie i hołd za przywiązanie do swej ziemi“.

Jako dowód odczucia krzywdy, a zarazem okazania miłości i czci dla bohaterów Górnego Śląska, przesyłają zebrani 6.700 koron, którą to kwotę złożyliśmy w najgorszych czasach okupacji ukraińskiej.

Napady i poranienia.

Lwów, 8. września.

Jak wygląda u nas bezpieczeństwo publiczne, najlepiej zilustrują następujące fakty.

W ub. niedzielę, około godziny 9-tej wieczór, napadła szajka, złożona z Władysława i Julii Komarzyńskich i z siostry Wiktorii Matwijczukowej, w okolicy rogatki gródeckiej, na Józefa Placha, liczącego lat 29, magazyniera kolejowego. Napad ten był zupełnie nieuzasadniony i nagły. W czasie pobicia Placha, pchnął go, jak śledztwo ustaliło, Komorzyński nożem w lewy bok, tak, że wnętrzności na wierzch mu wyszły, oraz uderzył go pałką po głowie, zadając mu głęboką ranę.

W poniedziałek o godz. 4-tej popołudniu napadł pewien młodzieniec, w mundurze wojskowym, na placu św. Ducha na Stefanię Bojkównę i bagietką zadał jej 8 ran na plecach i piersiach.

Pogotowie ratunkowe po zaopatrzeniu, w stanie groźnym odwoziło zranionych do szpitala powszechnego.

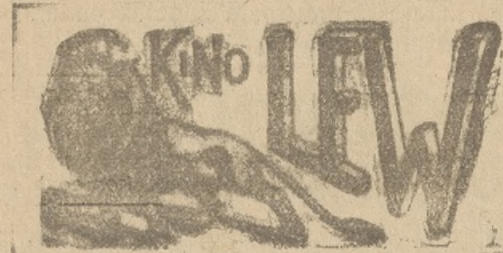
3 ostatniej chwili.

PROCES PRZECIW BOLSZEWIKOM W BUDAPESZCIE.

BUDAPESZT, 8. września. (Pat.). W, B, K, Policya i prokuratura czynią największe starania celem przygotowania rozprawy głównej przeciw bolszewikom. Ogółem w więzieniu znajduje się 3.500 terrorystów. W sprawie wydania Beli Kuhna i jego towarzyszy przebywających w Austrii, wystosowano do rządu austriackiego w zwyczajnej drodze żądanie wydania ich rządowi węgierskiemu.

WILSON O ZWIĄZKU NARODÓW.

WIEDEN, 8. września. (Pat.). B, K, Wedle doniesień z Nowego Jorku, prezydent Wilson oświadczył w mowie, wygłoszonej na zgromadzeniu, że Związek Narodów bez udziału Stanów Zjednoczonych, byłby tylko przymierzem, a nie związkiem. Jeśli Stany Zjednoczone nie wstąpią do Związku Narodów, to w niedługiej przyszłości wybuchnie wojna, jeśli zaś wstąpią, wówczas do wojny nie przyjdzie.



Od wtorku 9. września
W KINIE LEW
Senzacja sezonu!

KOKOTA LU

Dla
młodzieży
poniżej
lat 16-tu
wstęp
wzbroniony

Nowiny z dnia.

Lwów, 9 września.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Wtorek, 9 września o godz. 7 wiecz. po raz 4-ty „Podjazd nieprzyjacielski”, krotoczwila w 3 aktach Wł. Jastrzębiec-Zalewskiego.

Środa, 10 września o godz. 7 wiecz. (wznowienie): „Ptasznik”, operetka w 3 aktach Zeller.

REPERTUAR TEATRU ROZMAITOSCI:

„Pył dyamentowy”, rzecz piękna piera Teffi.

„Dukatengold po ślubie”, farsa.

„Nie damy Śląska”, rewia aktualna ze śpiewami. Część koncertowo - kabaretowa.

REPERTUAR TEATRU WODEWILOWEGO.

Przedstawienia odbywają się codziennie w sali „Casina de Paris”, ul. Rejtana.

Otwarcie sezonu jesienno nastąpi dnia 11-go września.

NA WALCZĄCYCH Z GÓRNEGO ŚLĄSKA. Na wezwanie Rady Robotniczej m. Lwowa obficie płyną ofiary na rzecz walczących z pruską przemocą górników górnośląskich. Na potężny apel P. P. S. śpieszą robotnicy z pomocą, sypią się obficie datki; na terenie b. Królestwa partya nasza gromadzi ochotników, aby i siłą wesprzeć walczących. Za pośrednictwem naszego pisma wpłynęło już na fundusz walczących

blisko 50 tysięcy koron.

Pieniądze te odsyłamy wprost do Warszawy, aby złożone we właściwe ręce, zostały zużytkowane w myśl życzenia ofiarodawców.

Do galszych składek wzywamy wszystkich, komu droga jest sprawa Górnego Śląska!

Z TEATRU MIEJSKIEGO. Repertuar bieżącego tygodnia zapowiada na środę 10-go wznowienie jednej z najpiękniejszych operetek, mianowicie odegraną zostanie operetka w 3 aktach Zeller „Ptasznik” z pp. Bogdanowiczówną, Brzeską, Kasprowiczową, Kutigowskim, Justianem, Folańskim, Kowalskim i Niedzielskim w głównych rolach. W akcie pierwszym balet układu Stanisława Faliszewskiego odtwarzony przez cały zespół baletowy z Burkaacką, Łozińską i Faliszewskim na czele.

L. We czwartek 11-go po raz pierwszy na scenach polskich ukaże się najnowsza sztuka głośnej autorki Zofii Wójcikiej „Jeszcze wczoraj”. Rzecz ta, oparta na tragicznych przeżyciach narodu polskiego w czasie obecnej wojny pod rosyjską i pruską austriacką okupacją, ilustruje najnowszą naszą martyrologię. Obsadę stanowi niemal cały personal dramatu z pp. Barwińskimi, Batogowskim, Frączkowskim, Łozińską, Michulowiczem, Ratschką i Rydzewskim w głównych rolach. Próby pod reżyserią Henryka Hertza - Barwińskiego przy udziale autorki, która specjalnie przyjechała z Warszawy, są na ukopczeniu.

POLIKLINIKA POWSZECHNA (ul. Lindego 5) zostaje po 2-miesięcznej przerwie dnia 9 września ponownie otwarta dla niezamożnych chorych. — Dzięki pomocy sanitarnych władz wojskowych ubodzy chorzy z oddziału wenerycznego będą mogli nie tylko korzystać z bezpłatnej porady, ale też w większości wypadków otrzymywać bezpłatnie potrzebne do leczenia środki lekarskie.

KOLONIA WAKACYJNA z Dydni powraca do Lwowa we wtorek, dnia 9 b. m. o godz. 7:40 rano.

ROK SZKOLNY W SZKOŁACH ZAWODOWYCH. Sekcja Szkolnictwa Zawodowego Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego komunikuje, iż rok szkolny 1919/20 w szkołach zawodowych rozpoczyna się w dniu 9 września 1919 r. o godz. 8 rano.

POSADY NAUCZYCIELSKIE. W szkołach powszechnych na prowincji wakuje posady nauczycielskie. Minimalne kwalifikacje: seminaryum nauczycielskie, lub 6 klas szkoły średniej i praktyka. —

Blizszych informacji udziela Biuro pośrednictwa pracy przy Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Aleje Ujazdowskie 20, IV. piętro, pokój Nr. 14 od g. 12-tej do 2-giej.

ZWIEDZANIE WARSZTATÓW KOLEJOWYCH.

W poniedziałek o godz. 7 rano przybyła do Krakowa wycieczka dziennikarska, urządzona z inicjatywy ministerstwa kolejowego. Wraz z wycieczką przyjechał minister kolei Eberhard, który udał się w towarzystwie sekretarza gen. ministerstwa p. Kozubskiego i prezesa dyrekcji Prachta - Morwianńskiego do Nowego Sącza celem zwiedzenia warsztatów kolejowych.

JESZCZE W SPRAWIE DEMOBILIZACYI. Donoszą nam, że w rządowej służbie bezpieczeństwa nie przeprowadza się demobilizacyi zwolnionych roczników. Mianowicie w drugiej kompanii rozkaz demobilizacyjny dotąd nie został wprowadzony w życie. Możeby władze wojskowe zwróciły na tę anomalię uwagę i bezprawnie zatrzymanych poleciły odesłać do domów.

BEZPRAWNE REWIZYE. Onegdaj w domu przy ul. Murarskiej 11 u p. Szwarca przeprowadzali rewizję domową dyet. kolej. Kossowski z policjantem Nr. zdaje się 1111. Czego szukali, trudno odgadnąć i czy mieli prawo urządzenia tej rewizyi, możeby zechciała zbadać dyrekcyja policyi.

DOBRE SIĘ BRONIŁA. Jak już donosiliśmy, rozbito kłódkę od mieszkania p. A. Paukowej przy ul. Kalczej 1. 8, podczas jej nieobecności. Sąsiad p. Piniecki, majster szewski, wspólnie z p. Paukową przychwylił na miejscu niejaką Annę Pełejównę. — Sprowadzona na policyę Pełejówna nie przyznała się do winy, lecz wprost oskarżyła p. Pinieckiego, że to... on czynił włamanie. Mimo tego tłumaczenia się osadzono ją w aresztach policyjnych.

NIEBEZPIECZNE ODWIEDZINY. W ostatnich czasach straż bezpieczeństwa, przeprowadzając rewizye, odkrywa często zupełnie inne rzeczy, aniżeli poszukuje. Podobnie było i w czasie poszukiwania za Kaśką Rozyjką, oskarżoną o zbrodnię podpaleń, grabieży i kradzieży, których miała dopuścić się w czasie pobytu Ukraińców w Brzuchowicach. Szukając Kaśki R., straż odwiedziła mieszkanie Anny Szpytko przy ul. Franciszkańskiej 1. 2, lecz jej nie zastano, natomiast podczas rewizyi odkryto tu cały magazyn rzeczy wojskowych i kradzionych, które zakwestyonowano i odesłano do Brzuchowic.

PRZYPADKOWE PRZESTRZELENIE. Leopold Orłowski, liczący lat 17, kapral W. P., kupował w mieszkaniu swego kolegi przy ul. Piekarskiej 1. 5, rewolwer. Podczas oglądania broni, nie wiedząc, że jest nabita, strzelił przypadkowo, a kula trafiła go w lewe kolano. Pogotowie ratunkowe, po zaopatrzeniu, odwoziło go do szpitala powszechnego.

MĄKA Z ZAMOŚCIA. Salomon Oberfeld, liczący lat 19, czeladnik krawiecki, wioził ulicą Gródecką dwie skrzynie mąki, zawierające 115 kg. Przytrzymany z powodu, że nie miał żadnych dokumentów, tłumaczył się na policyi, że mąkę tę kupił w Zamościu, płacąc po 13 koron za kilogram. Ostatecznie transport ten zdeponowano na policyi aż do wyjaśnienia sprawy.

CO MOŻNA ZNALEŚĆ NA ULICACH MIASTA? Straż bezpieczeństwa przytrzymała w ul. Gródeckiej Juliana Pawlika, który niósł w plecaku 10 kg. cukru białego, 5 kg. mąki i 1 kg. kakao. Pytany o pochodzenie tego towaru, nie chciał dać wyjaśnienia i dopiero na policyi zeznał, że towary te otrzymał od p. Czajkowskiego, urzędnika Aprowizacyi miejskiej, z poleceniem, aby odniósł je dla radcy Tyczki, zamieszkałego przy ul. Jakóba Strzemię 1. 15, na co otrzymał karteczkę. Plecak wraz z wiktuałami zdeponowano na policyi.

W tej samej ulicy Stefania Goldówna, niosąc pełen plecak, unikała żołnierza straży bezpieczeństwa. Przytrzymana niosła, jak skonstatowano, 25 kg. żyta, przeznaczonego na handel paskarski. Żyto to zdeponowano na policyi.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Anna Łaba, licząca lat 36, wskutek nieporozumień z mężem, zażyła w zamiarze samobójczym sporą ilość żrącego piynu, w mieszkaniu swem przy ul. Krasickich 15. Denatkę odwieziono do szpitala powszechnego.

KTO CZEM WOJUJE.. Na stacyi Podzamcze jest torowy, niejaki Józef Krawiec, który pojmuje swą służbę w ten sposób, że znieważa czynnie podwładne mu robotnice. Ostatnio pobił on Michałinę Bałtorowicz, lecz ta nie była tak potulną jak inne, bo udała się do oficyna Górskiego z zapytaniem, czy torowemu przysługuje prawo bicia robotnic? Zawezwano Krawca i cały oddział robotnic do kancelaryi oficyna. Tu Krawiec przeczył zarzutom pobitej robotnicy, ale inne towarzyski potwierdziły fakt pobicia Bałtorowicz. Słyszac to Krawiec, rzucił się w obecności oficyna na robotnicę Pawluk i pobił ją do krwi, następnie po wyjściu całej partii z kancelaryi, rzucił się na robotnicę Grocholską z pięściami. Tego było już za dużo robotnicom i mimo wszystko stanęły w obronie bitej towarzyski, a jak ta obrona wypadła, wystarczy dodać, że wojowniczy torowy uciekł z placu boju przed słusznym gniewem i liczącą przewagą robotnic.

CZYJ KOŃ? Straż bezpieczeństwa przytrzymała w ulicy Potockiego konia, maści szpakowatej, którego odłano w opiekę komisaryatu II. dzielnicy.

WŁAMANIE. Do sklepu Mojżesza Baitla przy ul. Boimów 8 włamali się przez piwnicę złodzieje, wybiwszy duży otwór w sklepieniu. Skradziono tam kilkaset metrów materii wartości 22.718 koron.

POTRĄCONY PRZEZ WÓZ TRAMWAJOWY. W ubiegłą niedzielę wieczorem w ul. Zamarstynowskiej został potrącony przez wóz tramwajowy Salomon Langer, lat 27, kupiec. Potuczonego na całym ciele odwiozło pogotowie ratunkowe do szpitala powszechnego.

POPARZENIE. Podczas wybuchu benzyny w „Prismusie” odniósł Jan Mazur, konduktor, w remizie tramwajowej, silne poparzenia na twarzy i lewej ręce. Pogotowie ratunkowe udzieliło mu pierwszej pomocy.

POŻAR NA DWORCU GL. Wskutek wypuszczonej rakiety świetlnej zajął się wóz kolejowy, napelniony sianem, ubiegłej niedzieli wieczorem. Miejska straż pożarna wkrótce pożar ugasiła.

KRADZIEŻ KIESZONKOWA. P. Maryi Biłasowej z Drohobycza skradziono na dworcu głównym z torbki ręcznej 300 koron i dokumenty podróży.

ZGUBA. P. Janina Baumówna zgubiła, przechodząc przez ul. Asnyka na pl. Bernardyński, srebrną torebkę z 50 koronami, wartości 2.000 koron.

KRADZIEŻ MIKROSKOPU. Z kliniki lekarskiej Uniwersytetu skradziono dnia 3 września mikroskop Reicherta Nr. 16143 z 3-ma soczewkami (Nr. 3, 7 i 11mm, 1-12, z okularami Nr. 4 i stolikiem ruchomym.

NA FUNDUSZ OBRONY GÓRNEGO ŚLĄSKA złożono w dalszym ciągu w administracyi naszego pisma następujące datki:

Koło kolejarzy kołomyjskich przez ob. Ostapowicza kor. 6.700; Pracownicy i pracownice stacyi Lwów - Podzamcze przez ob. Zelechowskiego kor. 1.437; Pracownicy i pracownice sekcji konserwacyi Lwów - Podzamcze wraz z Barszczowicami przez ob. Oblickiego kor. 1.081; Organizacya drukarzy lwowskich (Lista Nr. I.) kor. 2.142.31; Nowicki Mieczysław kor. 20; Pracownicy miejskich Zakładów wodociagowych (dodatkowo) kor. 20; Organizacya stolarzy lwowskich kor. 653.

Dotychczas zebrano w naszej administracyi kwotę koron 44.919 hał. 18, oraz 403 mk. 70 fen.

Dalsze datki na powyższy cel przyjmuje administracya „Dziennika Ludowego” we Lwowie ulica Sykstuska 1. 21, II. p.

NADESLANE.

Za rubrykę tę redakcyja nie odpowiada.

Magazyn obuwia E. JAREMY, ul. Fredry 9 poszukuje zdolnych robotników na damską szyci i kutą robotę. Płaca 100 kor. od pary.

Bajeczny
film
paryski!

48 BALETNIC

w balecie na wysokich drabinkach, w którym najcudowniejsze miraż, balety, toalety, jakich oko nasze dotąd nie widziało, wyświetlają, obecnie

„Marysienka” i „Kopernik”

Dramat z życia cyganeryi w 7 wielkich częściach p. 1.

BOUCLETTE

(ANIOŁ WIGILIJNY)

Wieści z Buczacza.

(Korespond. „Dzien. Ludowy“).

Buczacz, 6 września.

Ostatnia nasza korespondencyja spotkała się z uznaniem tych wszystkich, którzy w krytyce pewnych anomalii, wykłuwających na gruncie pozbawionym ściślejszej kontroli, widzieć muszą zdrowy objaw samoobrony, jaka społecznej gangrenie szerzyć się nie pozwoli.

Każdy uczciwy człowiek w Polsce pisać się musi na słowa ministra Leśniowskiego, że w grubym błędzie znajdują się ci, którzy sądzą, że ukrywaniem zła i zepsucia, jakie usiłuje toczyć młody organizm naszej państwowości, wyrażają korzyść ojczyźnie.

To i my przeznaczymy chętnie cały szereg smutnych faktów na... zapomnienie, pod warunkiem jednakże, że stosunki tuż ulegną całkowitej zmianie.

Na razie jednak, jak długo brak objawów porządkowej zmiany, milczeć nie możemy.

Wiceprezes Sokoła... paskarzem.

Sympatyczna gdzieś indziej i zasłużona instytucja K. B. K., w Buczaczu nie cieszyła się nigdy dobrą sławą, a ostatnio wraz ze sklepem instytucyj ta została zlikwidowana, a to dzięki nadużyciu solnemu... jakże urządził kierownik jej, ludmistrz „miejscowego“ patriotyzmu, naczelnik poczty i obecny prezes Sokoła, p. Ratajski.

Ze sprowadzonych przez tego „przemysłowca“ 10 tysięcy topek soli do sklepu K. B. K., ułożono w dziwny sposób 2 tysiące topek, które natychmiastowo pojawiły się u podwładnego p. Rat. woźnego pocztowego K. w handlu paskarskim, po 10 koron za 1 topkę. Pan Ratajski więc — opinia publiczna obwinia p. R. o tę aferę głośno i niedwuznacznie — nie tylko popełnia czyn, które zwykliśmy kwalifikować, jako wyciąganie pieniędzy z cudzej kieszeni, ale korumpuje podwładny mu personal podurzędniczy w sposób potępienia i kary godny.

Do tego ostatniego wniosku upoważnia nas to, że woźny K. — pomimo stwierdzonego oficjalnie nadużycia, po dzień dzisiejszy znajduje się na wolnej stopie, Pan Ratajski zaś, jest — jak na buczackie idylliczne stosunki — nietykalny.

Etap bawi się...

Czas dzisiejszy, w którym leje się krew bezbronnym braci na Śląsku, a w samym mieście tyfus dziesiątkuje wynędzniałą, z głodu ginącą ludność, nie był zaiste odpowiednim do urządzania hucznej zabawy, jaka odbyła się ubiegłej soboty w sali Sokoła staraniem tuż. Etapu.

Ale i najsurowszy krytyk starałby się zrozumieć, że i „etapowa siła zbrojna“ po ciężkich, a często tak zbytecznych występach — o jakich pisaliśmy już ogólnikowo — na buczackim froncie, zasługuje od czasu do czasu na godziwą rozrywkę, gdyby i ten niewinny na pozór fakt nie był połączony nie tylko z pogwałcaniem opinii publicznej, która urządzaniu balu była przeciwna, ale i prawem przepisanych, a do dziś dnia obowiązujących ustaw i nakazów, jakie urząd taki, jak Etap, chronić i przestrzegać, a nie łamać powinien.

O majacej odbyć się zabawie zapomniano zawiadomić magistrat, a gdy tenże opierając się na obowiązujących przepisach jak też i z powodu szerzącego się nagminnie tyfusu, odbycia się jej zakazał, zakaz nie tylko zlekceważono, ale dla zabezpieczenia sobie światła elektrycznego, siało odebrano magistracką turbinę; budynku Sokoła pilnowały w ten wieczór wzmoczone straża wojskowa...

Czy postępek taki i t. p. ma nawiązać tę nie serdeczności, jaka siłą rzeczy powinna istnieć pomiędzy społeczeństwem a żołnierzem polskim?

Więcej taktu i poczucia obywatelskości nie zarządziłyby panom z buczackiego etapu, ale cnoty te są do nabycia nie w etapach i t. p., a w czynnej podobno tylko armii.

Skutki „urzędowego“ bezrobocia.

Istnieje w Buczaczu sekcja Krajowego Urzędu Odbudowy, licząca kilku urzędników i funkcyjona-

rynszy, jacy od dłuższego już czasu uprawiają przymusowe, sownie jednak opłacane bezrobocie, a to dlatego tylko, że przeznaczony na kierownika sekcji, inż. Piskozub, dotychczas w B. zainstalować się nie raczył. Następcą tego są fa-

talne.

Między innemi, magazyn Ekspozytury budowlanej, pozbawiony odpowiedniego nadzoru, został w poważnej części rozkradziony, bądź też przez... magazyniera na dochód własny rozsprzedany. Może też notatka ta nakłoni K. U. O. do zrośnięcia ładu i położenia kresu marnotrawieniu grosza i majątku publicznego.

—o—

Z życia kolejarzy w Tarnopolu.

(Koresp. „Dziennika Ludowego“).

Tarnopol, 5 września.

Pod przewodnictwem tow. Zakrzewskiego odbyło się dnia 31 sierpnia walne zgromadzenie kolejarzy w sali magistratu, celem założenia w Tarnopolu koła miejscowego „Związku zawodowego pracowników kolejowych w Warszawie“.

Referat o zadaniach Związku zawodowego wygłosił tow. Rosyan, delegat ze Lwowa, poczem w toku dyskusji przedstawił dotychczasową działalność Związku tow. Kuryłowicz, delegat centralnego zarządu.

Po obszernej dyskusji wybrano zarząd Koła miejscowego i uchwalono następującą rezolucję: Zgromadzeni w dniu 31 sierpnia 1919 r., w sali Magistratu w Tarnopolu, pracownicy kolejowi wszystkich działów służbowych

zakładają koło miejscowe Związku warszawskiego,

wzywając wszystkich kolejarzy Tarnopola i okolicy do podporządkowania się Zarządowi we wszystkich sprawach zawodowych. Wobec wybrania zarządu Koła, uważają zgromadzeni dotychczasowy Komitet polskich kolejarzy za zbędny i uchwalają poruczyć jego zadania Zarządowi Koła miejscowego.

Następnie jako punkt drugi referował tow. Du na w sprawie założenia stowarzyszenia spożywczego. Po przedstawieniu zadania takiego stowarzyszenia, wykazał cyfrowo trudności, na jakie

narażone jest samodzielne stowarzyszenie w sprawach administracyjnych i zakupie towarów, wobec małej ilości członków i pieniędzy, proponując zebraniem przystąpienie do już istniejącego stowarzyszenia i utworzenie filii na miejscu.

Po obszernej dyskusji uchwalono następującą rezolucję:

Zgromadzeni w dniu 31 sierpnia br. pracownicy kolejowi w sali magistratu w Tarnopolu, uchwalają

przystąpić do współdzielczego stowarzyszenia pracowników kolejowych we Lwowie

i wzywają Zarząd do utworzenia filii sklepu w Tarnopolu.

Do Rady nadzorczej delegują 6 kolegów, których zadaniem będzie sprawiedliwy rozdział towarów i kontrola ogólna.

Stosunki w Tarnopolu na ogół znośne, lecz trudności w zakupach towarów w okolicy ogromne.

Po uwolnieniu Tarnopola od inwazyi, wszedł do Rady miejskiej jako delegat kolejarzy PPS., tow. Zakrzewski, przyczyniając się wiele do użyczenia stosunków w magistracie.

Następnego dnia odbyło się walne zgromadzenie w Złoczowie, na którym po referatach tow. Rosyain i Dumy, uchwalono również wyżej podane rezolucje.

Sprawy materialne nauczycielstwa.

Wszystkie korzyści, jakie płyną z uchwalonych przez Sejm ustaw dla nauczycielstwa szkół powszechnych, są dotąd na papierze. Władze wykonawcze dotąd nie potrafiły zrealizować i wykonać swojego obowiązku. Dla przyspieszenia tego była dnia 1 i 2 bm. delegacja Zarządu głównego Związku polsk. naucz. szkół powszechnych w ministerstwie oświaty (u szefa Sekcji p. Gasińskiego) i ministra skarbu, p. Bilińskiego. W skład delegacji wchodził prezes Związku p. Nowak i sekr. Makuch. Towarzyszył delegacji poseł tow. Smulikowski. W ministerstwie oświaty otrzymała delegacja zapewnienie, że rozporządzenie, wykonawcze dotyczące „ustawy o wynagradzaniu i ustalaniu nauczycieli szkół powszechnych“ otrzymała Rada szkolna krajowa jeszcze w pierwszej połowie tego miesiąca, tak, że nie ulega wątpliwości, iż z dniem 1 października pobierać będzie nauczycielstwo płace według nowej ustawy, przyczem załagłości od 1 lipca zostaną wyrównane. Minister Biliński obiecał rozpatrzyć życiowie, — kwestję kursu marki przy zamianie na korony tak, by przy płacy podobnie jak przy dodatku drożyznianym wynosił kurs 1 mk. = 1 K 75 h.

Termin wypłaty dodatku drożyznianego

można oznaczyć na drugą połowę bieżącego miesiąca. Ministerstwo Skarbu wydało już rozporządzenia wykonawcze, na podstawie których władze szkolne zarządziły odbieranie deklaracji dotyczące stosunków służbowych i podżinnych nauczycieli. Jest to konieczne ze względu na brzmienie artykułu ustawy, który brzmi:

„Osobom uprawnionym w myśl niniejszej ustawy do poboru dodatku drożyznianego, jeśli stanowią jedną rodzinę i mają jedno wspólne gospodarstwo domowe, może być wypłacony tylko jeden nadzwyczajny dodatek drożyzniany, odpowiadający najwyższej kategorii płacy, względnie

rangi, jednej z osób do wspólnego gospodarstwa należącej.

Wysokość dodatku normowana jest podług ilości dzieci tak, że każda klasa względnie ranga ma pięć stopni, na każde dziecko wypada 20 marek więcej.

I tak: klasa X₁ i IX. zaczyna się od 120 mk. miesięcznie — kończy na

200 mk. VIII. i IX. od 220 — do

300 mk. VI. i VII. od 280 — do

360 mk. itd.

Dodatki te liczy się od 1. lipca b. r.

Dodatki dla emerytów, wdów i sierot winny być również wypłacone w drugiej połowie września, gdyż Min. Skarbu wydało już w tym względzie rozporządzenia wykonawcze. Dodatek ten nad wyraz skromny oblicza się od czystej emerytury rocznej i będzie wypłacany obok dotychczas pobieranych dodatków: Pobierający 600 mk. emerytury (względnie kor. — licząc 1 mk. — 1 K. 75 h.) otrzymają 100 proc.; 1000 mk. dostaną 75 proc. — ponad 1000 do 2000 mk. 50 proc., do 3000 mk. 30 proc., do 4000 mk. 20 proc. itd.

Dodatki te również liczy się od 1. lipca b. r.

W sprawie dodatków mobilarnych dla wsch. Galicji, obłężniczych i t. p. obiecał minister Biliński rozpatrzyć kwestję tę życiowie, zgodnie z propozycjami Ministerstwa Oświaty.

ODEZWA DO LEŚNICZYCH

Z powodu uchwały II-go Ogólnego Zjazdu Leśników polskich w Warszawie, zawiązał się dnia 31 sierpnia 1919 we Lwowie komitet Ogólnej Organizacji zawodowej Związku leśniczych, który uprasza wszystkich kolegów w ich własnym interesie o jak najrychlejsze podanie swoich adresów, a to celem doręczenia im bliższych szczegółów postanowień organizacji.

Adres Komitetu: Lwów, ul. 29 Listopada 1. 54.

Colosseum

Od 1 września
codziennie
o godz. 7:30
wieczorem

Maryś Zamojska! Domański, znakomity humorysta warszawski. — Orlik, nadzwycz. tańc. rosyjsk. — Borelli & Little Charly, fenomenalne balanse. — Marya Dracowa. — Napój miłosny, operetka. — Violanti Trio, balet Metaphoso — Joe and Jack Two-Step. — Villany. H mśli Bumsli. — W niedzielę i święta 2 przedstawienia o godzinie 4. i 7:30. Bilety wcześniej do nabycia w składzie papieru S. Gabriela, ulica Legionów 1. 3.

Piłsudski do senatu uniwersytetu w Wilnie.

Sławną uczelnię wileńską przez Jezuitów w roku 1570 założoną, przez Stefana Batorego w roku 1578 do godności uniwersytetu podniesioną, przez Komisję Edukacji narodowej zreformowaną, staraniem Adama Czartoryskiego odnowioną, a brutalną przemocą despoty rosyjskiego bezprawnie w swych czynnościach zawieszoną, powołuje po kilkudziesięcioletniej przerwie do wznowienia wielopomnej działalności, a czynię to, by spełnić życzenia i zaspokoić potrzeby miejscowej ludności, by w imię prawdziwej swobody nawiązać odwieczną, złotą nić cnoty, wiedzy i kultury, zerwaną dzikim gwałtem.

Wszechnica wileńska, w której berło rektorskie dzierżyli Piotr Skarga, Jakób Wujek, Marcin Pocrobut, Jan Sniadecki, w której nauczali Sarniewski, Jundziłł, Bojanus, Grodecki, Smuglewicz, Jędrzej Sniadecki, Lelewel..., w której czerpali swą wiedzę Mickiewicz, Słowacki, Krasiński, Zan, Józef Mianowski, Pol, Odyniec, Chodźkowie, Baliński, Narbut, Domejko, Oleszkiewicz, Wańkowicz..., ponownie otworzy dla młodzieży swoje podwoje w październiku 1919 r.

„Taką zwykłą być Rzeczpospolitą, jakimi są obywateli i kształcenie jej obywateli“ — pisał Jan Zamojski, zakładając Wszechnicę w Zamościu. Słowa te powinny być drogowskazem dla mistrzów i uczniów odnowionej teraz wszechnicy.

Oby uniwersytet wileński, rozpoczynając nowy okres swych dziejów, pomny świetnej swej tradycji, zajaśniał nowym blaskiem, oby stał się według słów Tadeusza Czackiego wyrzeczonych do uczniów szkoły Krzemienieckiej: „świątynią cnót, a przybytkiem nauk“. Niech promienieje kulturą w jaknajszersze kręgi, podnosi obyczaje i kształci umysły młodzieży, garnącej się pod jego opiekunické strzyżdła i niech będzie jedną z tych wielkich dróg świetlanych, wiodących ludzkość do poznania prawdy.

Aby zaś żyła w nim pamięć tego, który pier-

wszy oddał w ręce tej uczelni berło akademickie, ten uniwersytecki symbol władzy ducha nad życiem, niech nazwa odradzającej się wszechnicy po wieczne czasy brzmi: „Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie“.

Quod felix faustum fortunatumque sit.
Warszawa, dnia 28 sierpnia 1919 r.

Naczelnym Wódcz: Józef Piłsudski.
Komisarz Generalny Ziem Wschodnich:
Jerzy Osmołowski.

Senat uniwersytetu wileńskiego

Naczelnym Wódcz mianował rozporządzeniem z dnia 28 sierpnia 1919 r. na rok akademicki 1919—1920 następujących członków Senatu Akademickiego w uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie:

1) Dra fil. Michała Siedleckiego, profesora zwyczajnego w Uniwersytecie Jagiellońskim, rektorem.

2) Dra med. Józefa Ziemackiego, byłego profesora chirurgii w Petersburgu — prorektorem.

3) Ks. Dra Bronisława Zongołowicza, byłego profesora Akademii duchownej w Petersburgu i profesora zwyczajnego prawa kanonicznego w Uniwersytecie Lubelskim — dziekanem Wydziału Teologicznego.

4) Dra fil. Piotra Wiśniewskiego, profesora zwyczajnego botaniki w Szkole Głównej Gospodarstwa wiejskiego w Warszawie, dziekanem Wydziału matematyczno-przyrodniczego.

5) Pana Ferdynanda Ruszczyca, byłego profesora Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, dziekanem Wydziału Sztuk Pięknych.

Nadto mianował Naczelnym Wódcz z dniem 1 września 1919 r. pana Władysława Mickiewicza, profesorem honorowym historii literatury polskiej w Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie.

—o—

to pojawienie się na granicach Galicji Wschodniej, na drodze do Lwowa wojsk, przedstawiających siłę zbrojną tej samej idei politycznej, która już raz w 1914 roku tryumfowała nad Lwowem — to wreszcie uczynienie sprawy Galicji Wschodniej sprawą rozstrzygającą się między Polską a Wielką Rosją pod nadzorem i przy interwencji mocarstw ententy.

A szczególną wagę nadają tej ewentualności wieści z Paryża, które stwierdzają, że sprawa całej Galicji Wschodniej przedstawia się niepomysłnie i że główną rolę odgrywają w tym wpływy i intrygi naszego „sprzymierzeńca“ p. Sazonowa.

Denikin jako pan Kijowa i jako zwycięzca w walce z Petlurą — to niebezpieczeństwo dla Polski, grożące przede wszystkim Lwowowi.

A Petlura?

Zajęcie Kijowa przez Petlurę i utrzymanie stolicy Rusi przeciw bolszewikom i Denikinowi byłoby aktem, rozpoczynającym trwale zapewne już istnienie i budowanie państwa ukraińskiego.

Największym i najgroźniejszym przeciwnikiem dla państwa tego będzie również jak dla Polski — Rosja i to tak jak w stosunku do Polski Rosja — zarówno bolszewicka jak i kołczakowsko-denikinowska. Z drugiej strony Polska nie będzie dla Ukrainy niebezpieczną, bo ani po Kijów ręki zaborecznej wyciągać nie będzie, ani nie będzie dążyć do zniweczenia niezawisłości Ukrainy.

Ukraina więc siłą faktu będzie musiała zwrócić swój front przeciw Rosji, a przez to oprzeć się o Polskę.

tem więcej, że bez inteligencji Polski nie starczy jej własnych sił do pracy nad organizowaniem państwowości.

Zarówno więc dla Ukrainy i dla Polski porozumienie wzajemne i załatwienie spraw spornych stanie się rzeczą nie tylko pożądaną, ale konieczną. I sytuacja wymagać będzie od nas

obranie raz wreszcie drogi polityki czynnej,

podjęcia inicjatywy ustalenia jakiejś koncepcji i realizowania jej“.

Komunikaty

KLUB RADNYCH P. P. S. w środę o godz. 6 wiecz., Rynek 8.

RADA ROBOTNICZA odbędzie posiedzenie w środę 10 b. m. o godz. 6 wieczorem w lokalu Rynek 8. Dyskusja nad gospodarką miejską.

OGÓLNE ZGROMADZENIE KOLEJARZY Związku zawodowego Rzeczypospolitej Polskiej odbędzie się we wtorek, dnia 9 września, o godz. 5 po południu w podwórzu „Grażyny“ przy ul. Leona Sapiehy. Porządek dzienny: 1) zagajenie; 2) sprawozdanie przedstawicieli z konferencji z p. dyr. Barwiczem; 3) wnioski i interpelacje. — Sprawy bardzo ważne; prosimy o liczne jawienie się wszystkich członków. — Prezydium.

ROZUMNY KSIĄDZ NIEMIECKI.

Podczas odpustu w Bingen (Nadrenia), wygłosił pewien ksiądz w obecności członka kapituły z Monguncji przed tysiącami pielgrzymów uroczyste kazanie, które wywołało wielkie oburzenie w prasie niemieckiej.

„Bóg wszystko dobrze urządził — kazał ksiądz — Gdybyśmy wygrali wojnę i nasze wojska wróciły zwycięsko do ojczyzny, każdy batalion, każdy pułk, nawet każda kompania, urządziłaby swoją uroczystość co tydzień. Każdą rocznicę każdej wielkiej bitwy obchodzono uroczystie, przyczem wzmagłaby się rozpusta, niemoralność, pogoń za uciechami. Militarizm święciłby prawdziwe orgie. Człowiek zaczynałby się dopiero od oficera, a my byłibyśmy skneblowani. Jak się to już poprzednio puszczało i krzyczano na cały świat, że nie potrzebujemy nikogo, że jesteśmy silni, że zwyciężymy cały świat. Papież pruskiej religii został wymieciony, poszedł precz. Bóg wszystko dobrze urządził!“

Różne.

Z URZĘDOWANIA W KOMISARYATACH.

Coraz częściej pojawiają się skargi na urzędowanie w komisaryatach dzielnicowych, gdzie zwłaszcza wobec biednej ludności postępuje się opryskliwie. Z dzielnic trzeciej skarżą się mieszkańcy na szykany i zupełnie błędne a często złośliwe załatwianie spraw. Odkąd brakło tam p. Morawetza, komisaryat tej dzielnicy stał się prawdziwą udręką. Z innych dzielnic znów skarży się ludność, że podania o zapomogi z funduszu 10 milionowego odrzuca taka panienka w komisaryacie z tem, że „takich podań wnosić nie można“.

Możeby kto pouczył tych funkcjonariuszy, że nie do nich należy osądzanie spraw, które do kogo innego należą, nni tylko mają stwierdzić prawdziwość szczegółów, zawartych w podaniu.

POŚPIECH MAGISTRACKI. Jeszcze za czasów austriackich we Lwowie, wydał magistrat bony na prowianty, za których oddaniem otrzymywała ludność żywność po cenach znizowanych. Z początkiem roku bieżącego ściągnął magistrat te bony od kupców, zapewniając, że natychmiast po zebraniu wszystkich bonów zapłaci kupcom należność. Tymczasem mijają miesiące... a magistrat milczy. Kupcy zaś czekają cierpliwie w nadziei, że przecież otrzymają pieniądze, które im się należą za miesiąc listopad roku 1918. Rząd austriacki zapłacił z góry magistratowi, ale gdzie podziały się pieniądze i dlaczego wstrzymuje się wypłatę — nie wiadomo.

FRZECIW EPIDEMII. Mieszkańcy ulic Jagiellońskiej i Rzeźnickiej zwracają się za naszym pośrednictwem do Dyrekcji policyjnej, ażeby zechciała zwrócić bacniejszą uwagę na gniazdo zarazków chorobotwórczych i najniebezpieczniejszych wyziewów — a jest nim oparkaniona zburzona realność, róg ul. Rzeźnickiej i Jagiellońskiej. Je-

żeli nic więcej, to przynajmniej była by konieczna potrzebna odnośna tablica, zabraniająca zanieczyszczania odnośnych miejsc.

KOMU DOSTAJĄ SIĘ DARY AMERYK. (ubrania)? Jak wiadomo, Ameryka przysłała ubrania i obuwie w większej ilości do rozdania między najbiedniejszych, ale... jak zwykle u nas, nie korzystają z tego ci, dla których były te dary przeznaczone, tylko osoby materialnie dobrze sytuowane, z biedotą nie mające nic wspólnego, może tylko tyle, że znają odnośnego referenta, w którego kancelarii zaopatrują się w najlepsze ubrania i obuwie, pozostawiając tylko „robotnicze“ cienie, rzebieńskie mundury oraz drewniane buty.

Możeby magistrat udzielił wyjaśnień w tej sprawie, bo zakrawa to rzeczywiście na zbyt wielkie lekceważenie faktycznie potrzebujących.

—o—

Kijów.

W chaosie najsprzeczniejszych informacji ze Wschodu, ustaliła się ostatecznie wiadomość, że Petlura zajął Kijów, do którego również parł Denikin. W wyścigu tym uprzedził go Ukrainiec. Znaczeniu tego wypadku dla Polski i konsekwencyom, jakie z niego wynikają, poświęca „Gazeta Polska“ artykuł, w którym między innymi czytamy:

„Jeśli dziś panem Kijowa jest Petlura — Denikin napewno rozpocznie wojnę z Petlurą. Dziś Kijów jest punktem, w którym rozstrzyga się niezwyklej doniosłości zagadnienie polityczne, sprawa zjednoczenia wielkiej Rosji, lub powstanie samodzielnej Ukrainy.“

Sprawa ta dla Polski nie jest i nie może być obojętną.

Denikin, zwyciężający Petlurę — to

marsz armii reakcyjnej Rosji ku granicom Polski.

KSIEGI HOTELOWE

OPRAWNE POLECA

Drukarnia Ign. Jaegera
we Lwowie, ul. Sykstuska 33.

Zebrań.

WALNE ZGROMADZENIE Stowarzyszenia Wzajemnej pomocy woźnych instytucji finansowych we Lwowie odbyło się w niedzielę, dnia 7 bm., w sali Tow. szkoły handlowej.

Przewodniczący, p. Andrzej Koss, zagajając zgromadzenie, zdaje sprawozdanie z działalności wydziału za okres sprawozdawczy, tj. od 1 stycznia 1914 do 30 czerwca 1919. Sprawozdanie to przyjęli zgromadzeni oklaskami.

Następnie kasyer stowarzyszenia, p. Bilski, przedstawił stan kasy za czas wyżej wymieniony. Przychody wynosiły 6659.11 K, Rozchody 1147.26 kor., Pozostałość 5511.85 K.

Imieniem komisji rewizyjnej p. Zawalski zgłosił wniosek o udzielenie ustępującemu wydziałowi absolutorium z czynności oraz za zamknięcie rachunków.

W dyskusji zabierali głos członkowie Stowarzyszenia, żądając zbliżenia się do innych towarzystw, by wspólnie mając siłę, stworzyć potęgę z którą liczyliby się wszystkie władze przełożone; tak prywatne, autonomiczne, jak i państwowe.

Sekretarz p. Kozien odczytał pismo Polskiego Związku służby państwowej, mocą którego przedstawia delegatów w osobach prezesa tego stowarzyszenia, p. Wierzbickiego i p. Orzecha.

Imieniem polskiego Związku służby państwowej p. Orzech złożył cześć i pozdrowienie obecnym członkom pokrewnego stowarzyszenia, życząc owocnych obrad obecnemu zgromadzeniu.

Następnie mówca wskazał na zdobycze klasy pracującej, która zdobyła przedstawicielstwo w Sejmie i Radach miejskich, dzięki tylko swojej sile i organizacji. Wzywa do ukochania swojego stowarzyszenia, pracy pilnej i wspólnej, ku swojemu dobru.

Życzy stowarzyszeniu rozwoju tak dla dobra stowarzyszonych jak też i dla dobra Ojczyzny. (Oklaski).

Delegat p. Wierzbicki przemówił w ciepłych słowach do obecnych, zapraszając na zgromadzenie polskiej służby państwowej, które odbędzie się 14 bm.

Przystąpiono do wyborów. Przewodniczącym wybrano p. Zawalskiego, poczem ustępującemu prezesowi wyrażono podziękowanie za jego pracę i poświęcenie dla dobra stowarzyszonych.

W końcu przemówił dyr. Tow. Urzęd. pryw., p. Pietrzykowski, zachęcając do organizacji, przedstawiając korzyści, z niej płynące. Po kilku interpelacjach i wnioskach przewodniczący zamknął zgromadzenie, dziękując za liczne przybycie.

PP. LEKARZY, ADWOKATÓW, INŻYNIERÓW, BUDOWNICZYCH tak ze Lwowa, jak i z prowincji, upraszamy o nadsyłanie swych adresów celem pomieszczenia w „Kalendarzu Ludowym“ na r. 1920. Należytość za umieszczenie adresu w dziale informacyjnym wynosi 1 koronę, którą nadsyłać można w markach pocztowych pod adresem: „Ludowe Towarzystwo Wydawnicze“ we Lwowie, ul. Sykstuska 1. 21, II. p.

OGŁOSZENIA.

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy **specjalista dr. FRISCH**, ulica **Wałowa 1. 11.** Wstrzykiwanie preparatu Neo Salvarsanu tylko przedpołudniem. 378

PIECZĘCIE kauczukowe i metalowe wykonuje po najtańszych cenach **rytownik, ulica Maks Glaserman Sykstuska 1. 19**

Chłopców do posyłek biurowych przyjmie natychmiast „Oikos“, Lwów Kopernika 19.

Czeladnika szewskiego poszukuję na wszelką robotę Baraniecki, Janowska 96.

„Bersona“ gumki do obcasów, damskie i męskie w wielkim wyborze poleca zakład dla obijania zelówek ochraniaczami **Adolf Goldberg**, Lwów, Sykstuska 10.

Stenografii polskiej według najnowszego systemu udzielam po przystępnych cenach. Zgłoszenia pod „Stenografia“ do „Dziennika Ludowego“ za kwitem.

Zast. nac. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZTYREK.

Zakład dentystyczny
Dr. Władysław Helfer
i Józef Rappaport
Lwów, ulica Kopernika 1. 3.

Mydlarza względnie wyzwolonego czeladnika mydlarskiego z odpowiednią praktyką poszukuje się jako zastępcę przemysłowego do fabryki mydła. Warunki zależnie od umowy. Zgłoszenie przyjmuje z grzeczności inż. Kroch, Karmelicka 8, między 10—1.

STAMPILIE kauczukowe i metalowe wykonuje po najtańszych cenach **rytownik I. Goldgeier**, ul. **SYKSTUSKA 1. 17.**

Tablice nagrobkowe szybko wykonuje **rytownik I. Goldgeier**, ul. **SYKSTUSKA 1. 17.**

Dentysta dr. Lewandowski
powrócił. Lwów, pl. Hallcki 1. 7, II p.

Ważne dla Pań!
KRAWIEC DAMSKI Józef Flick
LWÓW, UL. BLACHARSKA 20.

Dr. LAUTERSTEIN b. elev kliniki w Berlinie i Sekundaryusz szpitala
Choroby weneryczne, skóry, moczopłciowe, kosmetyka (plamy, znamiona, pryszcze i t. p.)
Lwów, ul. Sykstuska 1. 37 (róg Słowackiego).

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. A. SCHWARZ 892-3
sekundaryusz szpitala powszechn. ordynuje od 12—5
Lwów, ul. Kraszewskiego 11, parter.

Specjalista chorób wenerycz. i skórnych
Dr. Henryk Rosmarin
ordynuje od 8—10, 12—1 i 3—6.
Lwów, ul. Kopernika 1. 12, 1127-2

MYDŁA TOALETOWE
engros i detalicznie w wielkim wyborze poleca firma

MICHAŁ HACKEL
Lwów, Kazimierzowska 4.

ZAPALNICZKI benzynowe

od R 3:50 do 30 K
wyroby pokojowe poleca
Michał Hackel
Lwów
Kazimierzowska 1. 4.
Kupcy otrzymają rabat.

W Warszawie nabywać można „Dziennik Ludowy“ w Biurze Dzienników „Promień“
UL. WIDOK 19.

-- Dla obijania --
zelówek najlepszymi ochraniaczami skórzanymi poleca się pierwszy kraj. zakład dla obijania ochraniaczy **ADOLF GOLDBERG**, Sykstuska 10. wielki wybór Bersona gumek do obcasów.

Browning belgijski „F N“ większy z nabojami okazjonalnie do sprzedania. — Wiadomość w administracji „Dziennika Ludowego“.

REKLAMA!

Ważne dla pp. lekarzy, adwokatów, notariuszy, inżynierów, techników dentystycznych, budowniczych i t. d.

Wyciąć i nalepić na pocztówce.

ZAMÓWIENIE.
Do Wydawnictwa „KALENDARZA LUDOWEGO“ we Lwowie, UL. SYKSTUSKA 21.

Zamawiam (y) niniejszem nieodwołalnie.....egzemplarz (e) „Kalendarza Ludowego“ na r. 1920 i przesyłam (y) równocześnie przekazem należytość w kwocie koron..... upraszając o umieszczenie firmy z dokładnym adresem w dziale informacyjnym „Kalendarza Ludowego“.

.....dnia.....191.....

Dokładny adres do pomieszczenia w kalendarzu.
Cena za egzemplarz broszurowany 10 kor., w kartonowej oprawie 12 kor.

DOKUCZLIWE I PRZYKRZE

ŚWIERZBY
występujące jako krosty usuwa
MASĆ Dr. HELMERICHA
CENA: 5 Kor., 10 Kor. i 15 Kor.
MYDŁO DO TEGO: 5 Kor. ::
ZIÓŁKA KREW CZYSZCZĄCE 3 Kor.

JEDYNY SKŁAD I WYRÓB
APTEKA M. ETTINGERA, LWÓW, PLAC GOŁUCHOWSKICH

TABLICE NAGROBKOWE R. 30
MONOGRAMY SREBRNE R. 15
TABLICZKI MOSIĘŻNE R. 15
STAMPILIE KAUCZUKOWE
oraz **METALOWE**
WYKONUJE GUSTOWNIE I SZYBKO JEDYNE FIRMA
ZAKŁAD **D. WEISS** I FABRYKA
RYTOWNICZY **PIECZĘCI**
LWÓW **SYKSTUSKA 13 I. PIĘTRO.**

Zakład dentystyczno-techniczny
Zygmunta Pekelmann
otwarty

Wykonuje wszelkie roboty według najnowszych systemów
Lwów, Kazimierzowska 12, Pasaż

LAMBERT I KRZYSIAK
Lwów, Podlewskiego 7.

ma na składzie: 1) cykoryę włocławską z fabryki „Bohna i Ski“ we Włocławiu. Dla konsumów odpowiedni rabat.
2) Krochmal marki „Viller“ sztywnik w paczkach po 250 gramów używa się bez domieszki boraksu według przepisu umieszczonego na każdej paczce.

Poleca się P. T. Publiczności nowo otwartą instytucję współdziałczą
„Krawiec“
stow. zarejestr. z ogran. poręką
Lwów, Sieńkiewicza 2, I. p.,
która przyjmuje wszelkie roboty w zakresie krawiectwa męskiego i damskiego wchodzące po umiarkowanych cenach.
Dla prowincji uskutecznią się roboty do 48 godzin.

Drukarnia A. Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska 19.